

Nr 212 (7019) 7 IX 1966

WOŁGA, WOŁGA...

Wstępowałem na pokład lśniącego białego wołańskiego stateczku nie bez dozy specyficznego napięcia. Oto miałem poznać z bliska królową europejskich rzek, w planie była też przejażdżka po Morzu Kaspijskim, a po nado to współtowarzysze wyprawy zapowiadali słynny spe cjal: zupe uha.

Szybko zostały za nami na brzeża Astrachania, usiane przystaniami. Przemknęliśmy pod przesiłami potężnego mostu, którym włóki się aku rat towarowy pociąg. Rytmiczne drżenie „Wołgi” (jakże by inaczej mógł się nazywać nasz stateczek...), wzma gający się wiatr, wskazywa- iły, że zdążamy ku morzu pe- i na mocą silnika.

Na głównym korycie delty Wołgi, widoki zdają się przy- pominąć fragmenty drogi wodnej Szczecin — Swinouj- ście. Podobne niziny, podob- e, ze zbliżoną (wyglądem) roślinnością, chwilami podob- a szerokość farwatu, a przede wszystkim podobny — choć intensywniejszy — ruch.

Do morza około 70 kilometrów. Mętne wody Wołgi wy- dają się tutaj stać w miej- scu. Co kilkanaście minut w górę lub w dół rzeki pomyka rekinowaty wodolot, tylko tylną częścią kadłuba doty- kając wołańskiego toni. O wie- le wolniej, dostojnie, przesu- wają się duże pasażerskie statki rzecznej floty, utrzy- mujące stałą komunikację na dłuższych trasach. Od czasu do czasu wylania się sylwet- ka sporego statku pełnomor- skiego, jako że dzięki syste- mowi kanałów z basenu kas- pijskiego można przedostać się na Morze Czarne (kanał Wołga-Don), na Morze Bał- tyckie (droga zwana popular- nie Wołgo-Bałt), a także Mo- rze Białe. Płyną więc Wołga

statki do Rostowa i Odessy, do Leningradu i Archangieł- ska. Suną karawany ciężko- ładownych barek, wprawiane w ruch siłą mocarnych pcha- czy. Niesie Wołga statki — tankowce, statki — chłodnie, statki — akwarie z żywymi rybami dla odległych miast. Pełno kutrów, łodzi rybacz- kich i zwykłych łódek, słu- żących mieszkańcom nad- brzeżnych osad do przewo- siania, baniek z mlekiem, opa- lu.

Sternik naszej „Wołgi” ma sporo roboty z wymijaniem ruchliwych łupinek, których pełno na rzece. Większe jed- nostki dają znaki za pomocą chorągiewek, wskazując kie- runek zamierzonego manew- ru. Przy brzegach, zastygły w oczekiwaniu, sterczą na łód- kach bardzo tu liczni wędka- rze. Jest bowiem delta Woł- gi przebogata w ryby, o czym świadczą przekonywujące co- roczne połowy, sięgające — tylko w astrachańskim okre- gu — 250.000 ton.

Putina dwa razy w roku ak- tywizuje ludność ujścia Woł- gi. Pierwsza faza zaczyna się w połowie marca i trwa do końca maja, początek drugiej przypada na piętnasty sierp- nia, obejmuje ona następnych 90 dni. Putina — sezon poło- wów — to dla rybaków i związanych z wodą mieszkań- ców wołańskiej delty tłuste dni, ale zarazem dni wytę- żonej pracy. Dziesiątki, setki ton ryb wydobywa się wtedy z niezliczonych odnóg rzecz- nych, zalewów, zatoczek i przybrzeżnych wód Kaspij- skiego Morza. Wszystko to trzeba dostarczyć do baz wstępnej przeróbki, do kom- binatów przetwórczych i chłodni.

W największej tu cenie bie- ługi, siewrugi i jesiotry, ry- by z jednej rodziny, sięgające

wagi nawet kilkuset kilogra- mów. To one dostarczają czar- nej ikry — astrachańskiego kawioru, nagrodzonego Grand Prix na wystawie świato- wej w Brukseli. Ale poza tym poławia się w basenie kas- pijskim okonie, sumy i szczu- raki, węgorze, leszcze i mino- gi, a także wiele innych ryb, których nazwy nie przecięt- nemu konsumentowi fileto- w z dorsza nie mówią. Nie brak tu pewnego gatunku śledzia, a także zaaklimatyzowanych ryb z azjatyckiego Amuru.

Cały ów bogaty rybostan, charakterystyczny tylko dla ujścia Wołgi, niestety, uboże- je; ubytków, powodowanych masowym trudem ryb prze- mysłowymi ściekami, nie mo- że odrobić pięć zakładów ho- dowli narybku jesiotra, wpu- szczających do wód wołań- skiej delty co roku 12 milio- nów rybek.

Stateczek zwolnił bieg. Na chwilę przybijamy do przy- stani osiedla Ikriannoje, by zabrać na pokład gospodarza rejonu sekretarza Rejkomu, Władimira Kostina, z zawo- du nauczyciela. Beknięcie syreny i ruszamy w dalszą drogę. Ik- riannoje prezentuje się raczej egzotycznie, spore skupiska drewnianych domczków pod akacjami, liczne wieżyczki wiatraczków, pomocnych w pompowaniu wody i wyso- kie tyczki telewizyjnych an- ten.

Kostin, którego opalenizną podkreśla biel koszuli, zna swój rejon i wie bardzo du- żo o sprawach basenu kaspij- skiego. Schodzimy do kajuty, chroniąc się przed tropikal- nym upałem. Lustruję dokład- nie mapę delty i największe- go jeziora świata — Morza Kaspijskiego. Długość (pół- noc-południe) 1200 kilometrów, średnia szerokość — 300. U ujścia Wołgi głębokie tyl-

ko na 25 metrów, ale są ak- weny, gdzie bywa prawie ty- siąc. Nie to jest jednak dla — jak tu mówią — Kaspija, naj- charakterystyczniejsze. Sed- no problemu w czym innym: Kaspij wysycha. Położony o 27 metrów poniżej poziomu mórz, miał w roku 1930 ponad 7500 kilometrów obwodu: teraz tylko 7000. W latach 1930—1961 poziom najwięk- szego jeziora kuli ziemskiej opadł o ponad trzy metry. Mi- mo iż rzeki wlewają doń co- rocznie 400 kilometrów (!) sześciennych wody. Przyczyna? Zalewy na wschodnim brzegu morza, potęgujące i tak już intensywne parowa- nie.

Uczni nie ustają w koncy- powaniu projektów, mających uchronić Morze Kaspijskie od zagłady. Za najbardziej rea- lny uznano zamysł odwróce- nia biegu niektórych rzek i skierowania ich ujścia do basenu kaspijskiego. Nawet wtedy jednak można będzie mówić tylko o wyrównaniu bilansu wodnego zamknięte- go morza.

Ale oto i ono. „Wołga” wy- raźnie zwalnia, spieszymy na pokład. Rzeczne koryto zaczy- na się tu poszerzać, oddalają się od siebie, pokryte bujną zielonością, niziny brzegi. Ani skrawka piasku. Woda — jak na rzece. Nie widać wiat- r, żadnych fal, gdzieś w dali statki oraz ginące na horyzon- cie z prawa i lewa zielone brzegi. Rozprężona kula słoń- ca w zenicie. Wszystko to nie odpowiada wizji, jaką podsu- wała wyobraźnia. Toteż gdy po godzinie nasz stateczek wykonuje zwrotny manewr, by wziąć powrotny kurs na Astrachan, nie odczuwa się żalu.

A uha? Nie bardzo przy- stoi kończyć reportaż kuli- narnym akcentem, lecz kto po- znał smak tego rosołu na je- siotrze, z kawałkami rybiego mięsa, ten mnie rozgryszys- je. A pozostałym po prostu życ- by zyskali sposobność posma- kowania tego specjału.

WIESŁAW PORZYCKI

zeniami. Przykłady „Stawka większa niż życie” i „Stara ce- gielnia”.

Jedyny premierowy spek- takl „Szczęście Frania” W. Pe- rzyńskiego nadany przez ośro- dek katowicki minął dość bez- barwnie. Ani jego mocno już staroświecka i banalna treść, ani też gra aktorów nie zdoła- ły nikogo wzruszyć i poruszyć.

MARIAN FLEJSIEROWICZ

Medale i dramaty

Dokończenie ze str. 3

squale Giannattasio. Wygrał on swój półfinał na 100 m przed późniejszym brązowym medalistą Francuzem Pique- malem. Doznał jednak poważ- nej kontuzji. Po godzinie z cał- kowicie obandażowaną nogą stanął na starcie finału. Nie był zdolny do współzawodnic- twa, ale zajął miejsce na swo- im torze i po strale ruszył do biegu z wysokiego startu. Tam w przodzie toczyła się szalona walka między Francuzami Bambuckiem i Piquemalem,

Targi Jesień 66 — 11 bm.

Ekspozycja jakości

Sprawnie przebiegają przy- gotowania do kolejnej naszej wielkiej imprezy handlowej — XVIII Targów Krajowych organizowanych pod hasłem „Jesień — 66”. W licznych pawilonach na ogro- mnej powierzchni około 75.000 m kw. powstaje różno- rodna kolekcja wzorów towa- rów, które wytwórcy chcą przedstawić handlowi jako zaopatrzenie nowego sezonu wiosenno-lletniego oraz cało- rocznych dostaw tzw. artyku- łów trwałego użytku.

Cała ekspozycja będzie po- kazem towarów, składających się na cztery podstawowe dzie- dziny potrzeb konsumpcyj- nych ludności: ubiór, wypo- sażenie wnętrza mieszkalnego i gospodarstwa domowego, przetwory spożywcze oraz ar- tykuły służące potrzebom wy- korzystania wolnego czasu (sprzęt turystyczny i sporto- wy, zabawki, artykuły pamią- tkarskie itp.).

Prócz tego Targi Krajowe będą wykorzystane do wy- ekspozowania i oferowania artykułów zaopatrzeniowych oraz nadwyżek zapasów ma- teriałów i urządzeń produk- cyjnych.

Jak zwykle Targom towa- rzyszyć będzie wiele związa- nych z ekspozycją imprez: pokazy mody, popularyzacja poszczególnych wyrobów, de- monstrowanie działania sprzę- tu zmechanizowanego itp. Dla wysondowania opinii odbior- ców producenci nowych wy- robów, przewidywanych do produkcji w najbliższej przy- szłości, wyodrębnią z handlo- wej oferty wszystkie prototy- py, aby wyrobić sobie zdanie o ich przydatności na podsta- wie powszechnej oceny przy- szłych odbiorców.

„Jesień — 66” przebiegać bę- dzie pod hasłem poprawy za- opatrzenia w handlu i dobrej jakości wyrobów. Temu ce- lowi służy ostra weryfikacja eksponatów proponowanych do wystawy przez producen- tów. Zadaniem organizatorów jest nie dopuścić do ekspozy- cji wszystkich brzydkich i złych wyrobów oraz takich, których nie można jeszcze za- gwarantować w masowej pro- dukcji. Poprawie jakości służy

także tradycyjny konkurs (już szesnasty z kolei) „Dobre — Ładne — Poszukiwane”.

Szczególnie starannie przy- gotowany jest do tej jakości- owej kampanii nasz najwięk- szy wystawca — przemysł ciężki. W jego atrakcyjnej of- ercie targowej znajdziemy wiele nowości oraz zmoderni- zowanych wyrobów trwałego użytku. Będą one szczegółowo przedstawione zwiedzającym z informacją o charakterze zmian, zaletach technicznych (w porównaniu np. do zagra- nicznych wyrobów), o wiel- kości produkcji. Wiele urzą- dzeń dla gospodarstwa domo- wego pokazywane będzie w działaniu. Pokazy te obejmą zarazem zasady konserwacji, do której przeciętny klient jest na ogół nie przygotowa- ny, powodując tym samym liczne usterki w pracy zaku- pionego sprzętu.

Trudno nam obecnie mó- wić o szczegółach jesiennej ekspozycji, będziemy ją przed- stawiać kolejno podczas trwa- nia całej imprezy. Należy się spodziewać wielu nowości, dalszej poprawy wzornictwa tak w przemyśle kluczowym — do czego jesteśmy już przy- zwyczajeni, jak i w drobnej wytwórczości.

Targi jesienne zawsze miały większy ciężar gatunkowy niż każda „Wiosna”, właśnie z u- wagi na uczestnictwo w tej imprezie przemysłu ciężkiego, głównego dostawcy atrakcyj- nych wyrobów trwałego użyt- ku dla naszych gospodarstw domowych. Jeśli zatem prze- myśł ten zapowiada dobrze przygotowaną ofertę handlo- wą, możemy liczyć na rzeczy- wiście handlowy charakter „Jesieni — 66”, która nie bę- dzie tylko pokazem atrakcyj- nych, a niedostępnych nowo- ści. Co natomiast przygotowa- je przemysł lekki — prze- kony nam się dopiero podczas Targów. Jesteśmy wstrze- mięliwi w ocenie tych przy- gotowań, bogaci w doświad- czenia poprzednich imprez, podczas których okazywało się, że właśnie przemysł lekki nie mógł się często wywiąza- wać z obietnic targowych. Dlatego tym razem — pocze- kajmy do Targów. (zs)

zentanci nasi przywożą do kra- ju zaplanowanych 7 złotych medali. Łączna liczba zdoby- tych medali — 15, jest naszym najlepszym wynikiem w histo- rii mistrzostw Europy, lepszym od Sztokholmu, skąd przywie- źliśmy 12 medali. Nie mamy pretensji do tych którzy prze- grali. Naszą czołową pozycję w europejskiej lekkoatletyce utrzymaliśmy na budaeszteń- skim Nepsztadionie. Już nieba- wem spotkamy się z medala- wym rekordzistą mistrzostw — NRD, co zapowiada się niezwy- kle atrakcyjnie. Za trzy lata następne europejskie spotkanie lekkoatletów w ojczyźnie olim- piad — Grecji.

BOGDAN DOHNKE

TELEWIZJA

Ileż oglądam na szklanym ekranie transmisję z jakiejś ważnej uroczystości czy wielkiej imprezy, ty lekcję — po raz nie wiem który, a jednak wciąż jakby na no- wo — uświadamiam sobie po- tęgę telewizji i jej totalną nie- mal ingerencję w prawie wszy- stkie dziedziny naszego życia. Telewizja już bowiem nie tyl- ko upływa swym programem (zwłaszcza tym dobrym i atrak- cyjnym) na rozkład popołudnia i wieczoru w licznych domach, lecz także umożliwia nam obe- rzanie wielu takich imprez, ja- kich obywateli większość z nas nigdy by nie zobaczyła. Tu już nie chodzi o teatr — i to jaki! — co trafia do najbardziej za- padłych wsi, nie idzie o film, tak chętnie oglądany przez mi- liony widzów, ani o progra- my szkolne, popularno-nauko- we lub im pokrewne („Eure- ka”, „Na zdrowie”, „Spotkania z przyrodą” itp.). Chodzi o gor- sze czy lepsze — niestety, w tej dziedzinie mamy coś nie- coś telewizji do zarzucenia — przekazywanie takich wyda-

Sport nie peryferie

rzeń jak przykładowo w ubie- głym tygodniu wiec ludności Warszawy w rocznicę wybu- chu II wojny światowej, jak Dożynki Centralne na Stadio- nie X-lecia w Warszawie, jak wreszcie budaeszteńskie Mi- strzostwa Europy w Lekkoatle- tyce.

Trzeba przyznać, że poziom transmisji jest coraz wyższy, choć może sami tego nie do- strzegamy bo... nasze wymaga- nia też są coraz wyższe. I właś- nie na tle tych wymagań — bo ostatecznie głównie one po- winny się liczyć w ocenie pro- gramu tv — transmisje nas nie zawsze w pełni zadowalają. O ile ta z wiewu mieszkańców Warszawy w rocznicę tragicz- nego Września (zresztą najja- śniejsza, bo polegająca tylko na pracy kamer i doborze naj- właściwszego obrazu) była bez zarzutu, o ile nawet sprawo- zanie z Dożynk Centralnych (znaczenie trudniejsze bo choć widowiskowe, wymagało jes- cze umiejętnego komenta- rza) mogło zadowolić wszy- stkich i pod względem obrazu i pod względem tego, co usły- szeliśmy z ust telewizyjnych sprawozdawców, którzy solid- nie się przygotowali do swej niełatwej roli, o tyle nie- jedną jeszcze można mieć pre- tensję do jakości komentarza z Mistrzostw Europy w Lekko- atletyce. Co prawda, był to już komentarz do tego, co w i- dziemy na ekranie, a nie różne achy, ochy i ajajaje, któ- rych nie szczędzono nam przy londyńskich mistrzostwach świata w piłce nożnej, ale jes- cze wielu widzów, a wśród nich niżej podpisany, bardzo chętnie oglądając mistrzo- stwa w telewizorze, słucha- ło radio. I to nie tylko dlate- go, żeby porównać to, co mó- wi sprawozdawca radiowy z tym, co się naprawdę dzieje na stadionie, nie po to, by postu- chać Bogdana Tomaszewskie- go który potrafi spotęgować nastrojów walki i oddać jej dra- matyczny przebieg, i nie dlate- go, że Tomaszewski mówi do- brą polszczyzną wyjątkowo mało zaśmiecaną żargonem sportowym a ściślej żargonem sprawozdawców sportowych. Głównie dlatego, że sprawo- zdawca radiowy na ogół więcej wiedział, był lepiej przygo-

towany, w przypadkach nie- pewnych lub wątpliwych szyb- cie zdobywał wiadomości przynajmniej nieoficjalne. A to się ogromnie liczy w kibic- a sportowego, zwłaszcza tego przy telewizorze. Nawiasem mówiąc to jest zupełnie inny typ kibica, który dopiero pow- stał dzięki telewizji. Przyjdzie nam chyba jeszcze nie raz nie- co szerzej omówić tę sprawę, jako że nigdy w epoce przed- telewizyjnej Polska nie miała nawet połowy obecnej liczby kibiców sportowych. I żaden chyba program nie jest ogląda- ny na szklanym ekranie tak jak sport. Z żadnym też TV nie ma chyba tyle kołopotu, co ze sportem, który stale kryty- kowany jest mocno i... bez skut- ku. Czasami odnosi się wraże- nie jakby naczelne kierownic- two TV spychało sport na da- lekie peryferie swych zaintere- sowań. Nie chodzi przy tym o ilość czasu zajmowanego przez programy sportowe, lecz o ich jakość.

Mimo tych zarzutów przez tydzień niemal w telewizji kró- lowała królowa sportów, w- czym raczej zasługa aktorów widowiska. A już w sobotę i w niedzielę po południu sprawa- zdania zepchnęły na dalszy plan inne programy. Nawet bu- dzący zazwyczaj emocje tele- turniej „Wielka gra” upłynął jakoś w cieniu oczekiwania na połączenie z Budaesztetem.

Nie wiem, czy wszyscy zwró- cili uwagę na program Estrady Literackiej pt.: „Pogardzam sam sobą” oparty na listach żołnierzy amerykańskich z Wietnamu. Ciekawie wypadło tu połączenie dokumentalnych filmów z monologiem aktora podającego treść listów. Do- bór filmów i poziom wykonania złożyły się na dużą war- tość poznawczą i artystyczną programu „Pogardzam sam sobą”. To była dobra pozycja, będąca tym silniejszym gło- sem protestu przeciw brudnej wojnie, że dobiegała z tam- tej strony.

Choć wakacje już się kończą, czego dowodem powrót na e- kran wielu cyklicznych pozyc- ji (najbardziej nas chyba ucie- szyla pierwsza wizyta „Tele- Echa”) ciągle jeszcze odczuwa- my posuch w teatrze TV, któ- ry ratuje się jak może powtó-

Oświata i Kultura

Dokończenie ze str. 3

skaniem widza (w tym rów- nież ze środowiska robotnicze- go) to przecież ich społeczny obowiązek. W związkach za- wodowych znajdują teatry z pe- wnością pomoc i całkowite poparcie dla wszelkich inicja- tyw. Wydaje się, że podstawo- wym problemem w zakresie propagowania teatru i opery jest odpowiedni repertuar, do- stosowany do potrzeb i moż- liwości widowni. Widowni — niezależnie od składu socjal- nego — coraz bardziej dojrz- ą intelektualnie. Propozycje repertuarowe winny więc być poddawane do publicznej wia- domości i dyskutowane za po- mocą ankiet i spotkań. Sądzi- my, że pożyteczne byłoby rów- nież organizowanie dwustron- nych patronatów — teatr i za- kład pracy.

Rozmawiała:
BARBARA MOSIĘŻNA

Za lasem, za borem

Czas przemian społecznych odbija się także na topografii. Mapa Wielkopolski sprzed 30 laty jest już nieaktualna. Wiele dróg polnych zamieniło się w wygodne asfaltowe szosy, wiele wsi rozrosło się i tyle przyjęło cech miejskich, że administracyjne kryteria nie odpowiadają prawdzie. Damasławek w powiecie wągrowieckim, Nekla w powiecie wrzesińskim, Tarasów w powiecie poznańskim, Zbiersk w powiecie kaliskim są już bardziej miejscami niż niejedno utytułowane miasteczko. Gdy taka wieś jeszcze bardziej pogłębi swoją miejskość w wyrazie urbanistyczno-architektonicznym i pod względem wzrostu zajęć gospodarczych, wntczas Rada Państwa nada jej rangę miasta lub miasta. Gorzej jednak, gdy położona jest blisko miasta. Przykładem takim jest Cielcza.

Od prawie pół wieku rośnie ona w cieniu Jarocina. Przejżdżający od strony Poznania nie posadziłyby tę wieś położoną 4 km przed miastem, że ma 10 km ulic i blisko 1800 mieszkańców. Prawie równa się miastom: Żerkowowi i Pogorzeli, jest większa od Ostroga i Rychwału. Co roku przybywa jej i domów i ludzi. W ciągu 20 lat podwoiła się liczba mieszkańców, wybudowano 120 domów mieszkalnych, wybuduje się dalszych 80. Na przeszło 400 zagrod tylko 33 spełnia w pełni funkcje gospodarskie, 40 — to właściwie domy z małymi działkami. Cielcza jest właściwie satelitą Jarocina. Prosta sprawa — włączyć Cielczę do Jarocina! Niestety, nie można. Na przekór stoi prawie 2-kilometrowy las. Nieszczęście czy dobrodziejstwo? Chyba to drugie.

Przypatrzmy się bliżej. Większość mężczyzn, ojców rodzin, pracuje w Jarocinie i w Witaszycach. Rodzinna wieś staje się właściwie tylko miejscem noclegowym. Z tego powodu zmienia się w rodzinie tradycyjny podział ról i funkcji. Matka przeważnie przejmie ster domu. Głos jej o ile nie jest decydujący, to przynajmniej równoważny z głosem oca. Codzienna nieobec-

ność we wsi wielu ludzi powinna przyczyniać się do łamania się więzi sąsiedzkiej i kontroli społecznej, wprowadzać w pewnym sensie poczucie obcości. Interes wspólny, tak mocny we wsiach tradycyjnych, przestaje mieć swoje znaczenie.

Wydawałoby się, że tak samo będzie w Cielczy. Było, owszem, ale przed kilku laty. Podobno na trzech dorosłych mieszkańców dwóch było „adwokatami”, a jeden „prokuratorem”. Lubowano się w procesach sądowych, nie wiadomo, czy dla emocji, czy raczej dla obrony honoru rodzinnego i osobistego. Obecnie Cielcza się skonsolidowała, wieś sąsiedka i kontrola społeczna wzięły górę. Wzmógł się patriotyzm lokalny. A więc mimo całego procesu przemian zachowały się dodatnie cechy społeczności wiejskiej.

Myślę, że w tym duża zasługa wspomnianego lasu, który nie tylko fizycznie, ale i psychicznie odgradza Cielczę od Jarocina, równocześnie koncentruje uwagę mieszkańców na własnym środowisku mieszkaniowym. Po wprowadzeniu do mieszkań miejskich urządzeń zjawyły się tu tendencje do wprowadzenia miejskich cech na zewnątrz. Wspólnymi siłami z 10 km wewnątrz dróg polnych, 6 km otrzymało żużlową nawierzchnię, rozpoczęto zakładanie chodników, przeprowadzono elektryfikację. Planuje się skanalizowanie wsi. Szefem tej całej akcji jest soltys Stanisław Matysiak, wsparty grupą innych autoritetów: radnego powiatowego Kazimierza Grzelaka i kierownika szkoły Czesława Antczaka.

Przyszła też kolej na pobudowanie świetlicy. Cukrownia witaszycka ofiarowała barak. 50 ciecizan w kilku dniach rozebrała go i postawiła na placu opodal szkoły. Kino objazdowe ma więc gdzie wyświetlać filmy, jest też gdzie urządzać zebrania. W najbliższej przyszłości urządzi się tu klubo-kawiarnia.

Szkola jest tu najbardziej cenioną instytucją. Trzech jej absolwentów otrzymało już

stopnie doktorskie, kilkunastu — magisterskie. Wychodzący z niej wszyscy prawie zdają egzaminy do szkół średnich. To się liczy w opinii wiejskiej. Ale budynek z r. 1899 już od dawna był za ciasny. Zapadła we wsi decyzja: rozbudować. Mieszkańcy zadeklirowali pieniądze i robociznę. Przy finansowej pomocy Powiatowej i Gromadzkiej Rady Narodowej zakupiono 152 tysiące cegieł, 250 łopat w rękach ciecizan w ciągu półtora tygodnia wykopało fundamenty. Kierownik szkoły zamienił się w kierownika wiejskiej inwestycji i jej zaopatrzeniowca. Już w tym roku nowa część szkoły znajdzie się pod dachem.

Przypatrzmy się z kolei, co dla wioski obróć administracyjnych władz powiatowych

Obozowe lato

ZMS-owców Wielkopolski

Organizacja ZMS na terenie naszego województwa właściwie wykorzystala tegoroczne lato. Na pierwszym miejscu postawiono oczywiście wypoczynek, a główną formą realizacji tego programu były różnego rodzaju obozy.

Część z obozów nastawiona była przede wszystkim na szkolenie aktywny funkcyjny (tzw. obozy szkoleniowo-wypoczynkowe), a część na wypoczynek i szkolenie (tzw. obozy wypoczynkowo-szkoleniowe — przeprowadzano na nich szkolenie szeregowych członków organizacji). W sumie obozów obu wymienionych powyżej typów było w lecie 1966 — 63, z czego 80 proc. zlokalizowano na terenie województwa poznańskiego jak: Sieraków, Wolsztyn, Chodzież, Margonin k. Chodzieży, Wieluń k. Wolsztyna, Rudno, Kania pow. Ostrowa czy Rybakówka pow. Trzcińska.

Oprócz obozów szkoleniowych zorganizowano także kilkadziesiąt obozów wędrownych: w tatrzańskim pas konwencji, po Pojezierzu Kaszubskim, po Mazurach, szlakiem nadmorskim (Elbląg — Gdańsk — Gdynia) i inne. Zapoczątkowano również obozy specjalistyczne (próba takiego obo-

zrobił Jarocin, którego dobra produkcyjne pomnażają robotnicy z Cielczy. Pomagała, owszem, Cukrownia witaszycka. Jarocin — prawie nie. Traktuje Cielczę jako zwykłą małą wioskę. Dowodem tego chociażby zaopatrzenie. Jest tu (na prawie 2 tysiące mieszkańców) jeden jedyny sklep z artykułami „mieszanymi”. Robotnicy więc z pracy wracają nie tylko zmęczeni, ale i obarczeni zakupami. Przywykli. Z konieczności. Przydałaby się Cielczy jakaś filia ośrodka zdrowia. Tym więcej, że autobusy na odcinku Cielcza—Jarocin są przepełnione, choremu niełatwo dojechać i w dodatku długo wyczekiwać na przyjęcie w ośrodku jarocińskim. Podobno te dojazdy i czekania są gorsze od choroby.

Cóż z tego. Dla Jarocina Cielcza leży — przepraszam, że na zakończenie posłużyć się wstępem do bajek: „Za lasem, za borem...”

JÓZEF PIEPRZYK

Notatnik kulturalny

KULTURA NA SESJI RADY NARODOWEJ

Najbliższa październikowa sesja RN Poznania poświęcona będzie sprawom kultury — kierunkom rozwoju działalności kulturalnej w nowej pięcioletce. Poprzednia sesja RN Poznania poświęcona kulturze miała miejsce w 1962 r.

460 BIBLIOTEK

Autorzy złożonego już do druku Informatora o bibliotekach poznajskich St. Kubiak i J. Dembski doszukali się w Poznaniu 460 wielkich publicznych księgozbiorów. Wiele z tych bibliotek mieszczących się w zakładach pracy i instytucjach naukowych praktycznie rzecz biorąc nieznane było nawet specjalistom bezskutecznie poszukującym książek lub nawet całych zakamulowanych księgozbiorów. Wszystkie te tajemnicze biblioteki odłonił dopiero informator, który powinien ukazać się w polu wie przyszłego roku.

„KONFRONTACJE” PO RAZ DRUGI

Po raz drugi odbędzie się w Poznaniu w Teatrze „Marcinek” Prze-

no jakiegokolwiek wykłady, w oparciu o przeczytaną przez uczestników obozu lekturę. Tematyka szkoleń obejmowała zagadnienia: organizacyjne ZMS, społeczno-gospodarcze i historyczne w związku z Tyśiącleciem Państwa Polskiego, a także tematy ściśle specjalistyczne w przypadku szkoleń dla działaczy funkcyjnych. Nie zapomniano przy tym o spotkaniach z ciekawymi ludźmi i tak np. obóz rudneński odwiedzili m. in.: P. Bystrzycki, G. Górnicki, J. Kułtuniak i Z. Romanowski. Wielkim powodzeniem cieszyły się spartakiady obozowe, jak również — w ramach przeszkolenia turystycznego: praktyczna nauka biwakowania.

Osobną kartę stanowią prace społeczne, które można by podzielić na: prace na rzecz ośrodka, w którym przebywała dana grupa młodzieży ZMS-cowskiej, prace w lesie (w Rudnie np. przy korowaniu drzew) i w gospodarstwach rolnych. Obowiązkiem każdego uczestnika obozu było przepracowanie przynajmniej 10 godzin społecznie. Wszyscy wypoczywający i szkolący się na obozie rudneńskim brali też udział przy budowie szosy.

(ad)

gląd Współczesnych Sztuk Lalkowych „Konfrontacje”. W festiwalu, który rozpocznie się 24 bm i trwać będzie do 29 weźmie udział 6 teatrów lalkowych z Warszawy, Torunia, Wałbrzycha, Bielska Białego, Białegostoku i Poznania. Wiele zobaczą w sumie 7 przedstawień, dwa z teatru gospodarzy i 5 gości. Teatr warszawski „Guli w” pokaże sztukę „K. Wojciechowski”. Teatr „godzina” z Białegostoku „Świerczki” z Białegostoku „Skowronka” K. Orskiego, „Baj Pomorski” z Torunia „Szaradę prof. Greniusa” A. Baszkowskiego, Teatr wałbrzyski sztuki J. Osńczy „Chłopie co wszystkich zwodził”, a „Banaluka” z Bielska „Pendra Wyrzutka” S. Thomer. W czasie festiwalu odbędą się też wiele spotkań, referatów i prelekcji teoretyków teatru i literatów.

KONKURS DLA BIBLIOTEKARZY

Przypominamy o konkursie dla bibliotekarzy ogłoszonym w lutym br. przez WKZZ i Wydział Kultury PRN — Poznania. W konkursie, którego celem jest ożywienie pracy bibliotek i nagrodzenie najsprawniej pracujących bibliotekarzy mogą wziąć udział bibliotekarze z wszystkich bibliotek publicznych Poznania. WKZZ ufundowała wartościowe nagrody. Rozwiązanie konkursu nastąpi w lutym przyszłego roku.

RUCH W SALI WIELKIEJ

Krażą po mieście pogłoski, że budowana z wielkim wysiłkiem reprezentacyjna Sala Wielka Pałacu Kultury świeci pustkami. Liczby podane przez dyrektora Pałacu w sprawozdaniu z 260 dni jej eksploatacji przeczą jednak tym pogłoskom. Odbito się w niej ponad 180 imprez, dla blisko 108 tysięcy widzów (średnio 22 imprezy miesięcznie). Nie wiadomo tylko co kryje się za tymi liczbami? Imprezy artystyczne i popularno-naukowe czy narady, zebrania i akademie? (ob)

Duszniki

Odbity się tu rejonowe dożynki, w których uczestniczyli mieszkańcy okolicznych wsi oraz goście z Szamotuł i Poznania. Obecny był m. in. przewodniczący Prezydium PRN — inż. Marian Dobkiewicz. Przemówienie okolicznościowe wygłosił przewodniczący Prezydium GRN — Władysław Łajsa. W części rozrywkowej pisywał się m. in. miejscowy zespół śpiewaczy „Halka”.

(wd)

✠
Dnia 4 września 1966 r. zmarła, w 59 roku życia, po ciężkich cierpieniach, opatrzona Sakramentami św., ukochana ciocia i kuzynka, sp.
Maria Szarata
Pogrzeb odbędzie się w środę, dnia 7 bm. o godz. 15 z kaplicy cmentarnej na Junikowie.
W głębokim żalu pograżona
SIOSTRZENICA Z MEZEM, DZIECIAMI I RODZINĄ
Poznań, Prądyńskiego 47. 31697g

✠
Dnia 5 września 1966 r. zmarł, w piętej wiosnie życia, nasz jedyny, najukochańszy, nigdy niezapomniany syneczek, wnuczek i siostrzeniec, sp.
Dareczek Bachorz
Pogrzeb odbędzie się w środę, dnia 7 bm. o godz. 12.10 z kaplicy cmentarnej na Junikowie.
W głębokim smutku pograżeni
RODZICE I RODZINA
Poznań, plac Kolegiacki 12 m. 9. 31746g

s. † p.
Stanisława Stróżyńska
odeszła od nas na zawsze, po długich i ciężkich cierpieniach, nasza najdroższa siostra i ciocia.
Pogrzeb odbędzie się w czwartek, 8 bm. o godzinie 11, z kaplicy cmentarnej na Górczynie.
W ciężkim smutku pograżona
RODZINA
Poznań, Chwiałkowskiego 19. K6581

✠
Dnia 4 września 1966 r. zmarł, nasz długoletni pracownik
Stanisław Maciejewski
W Zmarłym straciłmy cenionego pracownika, szczerego i życzliwego przyjaciela.
Pogrzeb odbędzie się w środę, dnia 7 bm. o godzinie 17 z cmentarza na Starelocie.
RADA ZAKŁADOWA KOMITET ZAKŁ. PZPR DYREKCJA I WSPÓŁPRACOWNICY
Zakł. Wytw. Ogniw i Baterii „Centra” w Poznaniu. K6583

✠
Dnia 4 września 1966 r. zmarła, opatrzona Sakramentami św., nasza kochana matka, teściowa, babcia i prababcia, przeżywszy lat 73, sp.
Antonina Szypulska
z domu DWOJAK
Pogrzeb odbędzie się w środę, dnia 7 bm. o godz. 11.35 z kaplicy cmentarnej na Junikowie.
Strapiona
RODZINA
Poznań, ul. Wroniecka 13 m. 5. 31805g

✠
Dnia 4 września 1966 roku zmarł nagle, nasz długoletni pracownik, mistrz Działu Mechanicznego
tow. Marian Michalak
lat 41.
Zakład stracił wzorowego i sumiennego pracownika.
Cześć Jego pamięci!
Pogrzeb odbędzie się 8 września o godz. 15 w Swarzędzu.
POP RADA ZAKŁADOWA RADA ROBOTNICZA I DYREKCJA W.E.M.E. w Poznaniu
K6609

✠
Dnia 5 września 1966 r. zmarła nagle namaszczona Olejami św., moja ukochana żona, droga córka, siostra, bratowa, szwagierka i ciocia, sp.
Zofia Cyrankowska
z domu EFFENBERG
Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 8 bm. o godz. 10.30 z kaplicy cmentarza Bożego Ciała, przy ul. Błuszczykowej.
Pograżeni w głębokim żalu
MAŻ I RODZINA
Poznań, ul. Gwardii Ludowej 20 m. 1. 31724g

s. † p.
Franciszek Suchanke
emerytowany maszynista PKP
umilowany, najlepszy, całym sercem oddany nam ojczulek, drogi brat, szwagier i wujek, zmarł 5 września 1966 r., opatrzony Sakramentami św., przeżywszy lat 75.
Pogrzeb drogiego Zmarłego odbędzie się w czwartek, dnia 8 bm. o godz. 15.40 z kaplicy cmentarnej na Junikowie.
W mienu pograżonej w smutku rodziny — zawiadamia
HALINA SUCHANKE-STAFF
Poznań, Gwardii Ludowej 39. 31790g

Pracownicy poszukiwani
PHD „Jubiler” w Poznaniu, plac Wolności 3 — za trudni:
— KIEROWNIKA SKLEPU branży jubilersko-zegarmistrzkiej oraz
— ZEGARMISTRZÓW we WRZEŚNI i KOLE. W6353
Zarząd Międzynarodowych Targów Poznańskich — zaangażuje zaraz:
— STRAZNIKÓW — emerytów na okres jednego miesiąca — oraz
— 1 PRACOWNIKA FIZYCZNEGO do obsługi ind.
Zgłoszenia przyjmuje Samodzielna Sekcja Kadr w Poznaniu, ul. Głogowska nr 14, pok: 115. K6430

✠
Dnia 5 września zmarł niespodziewanie, po krótkich cierpieniach, mój najdroższy, niezapomniany mąż, ukochany tatuś, brat, szwagier, wujek, dziadek, przeżywszy lat 64, sp.
LEON JAGŁA
dyrektor Państwowego Domu Opieki w Owinskich
Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 8 bm. o godz. 13.55 na cmentarzu komunalnym — a Junikowie.
Pograżona w głębokim smutku
ŻONA Z SYNEM I RODZINĄ
31747g

✠
Dnia 5 września zmarł nagle
LEON JAGŁA
zasłużony, długoletni dyrektor Państwowego Domu Opieki dla Dorosłych w Owinskich powstaniec wielkopolski, odznaczony Krzyżem Powstańców Wlkp. oraz Brązowym Krzyżem Zasługi.
Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 8 września 1966 r. o godz. 13.55 z kaplicy cmentarnej na Junikowie.
Pamięć o Nim wśród nas pozostanie na zawsze.
PRACOWNICY I PENSJONARIUSZE
31744g

✠
Dnia 5 września 1966 r. zmarł, po krótkich cierpieniach
Leon Jagła
dyrektor Państwowego Domu Opieki dla Dorosłych w Owinskich, odznaczony Krzyżem Powstańców Wielkopolskich i Brązowym Krzyżem Zasługi.
W Zmarłym straciłmy długoletniego i sumiennego pracownika oraz dobrego kolegę.
Cześć Jego pamięci!
Pogrzeb odbędzie się w dniu 8 września br. o godz. 13.55 na cmentarzu na Junikowie.
PREZYDIUM POWIATOWEJ RADY NARODOWEJ W POZNANIU POLSKI KOMITET POMOCY SPOŁECZNEJ RADA POWIATOWA W POZNANIU.
31745g

Praca
Pracownik, znający prace betonowe, stolarskie, do ogrodnictwa, potrzebny. Bukalski, Umultowska, do jazu z Garbar trolejbusem. 31146g
Ucznia piekarskiego, powyżej lat 16, przyjmuje, Lu boń, Powstańców Wlkp. 15. 30554g
Potrzebna pomoc do dzie ci. Zgłoszenia: Poznań, Matejki 65 m. 7, godz. 16 —18. 30580g
Potrzebna zaraz, kwalifikowana obciagaczka. Poznań, Botaniczna 20, tel. 425-87. 30574g
Potrzebna pomoc domowa, dochodząca (okolicie Solacza), uczciwa, do lat 55. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 30566g.

MUZEUM
Archeologiczne (Mielżyńskiego 27/29) — g. 13-19.
Historii m. Poznania (St. Rynek) — g. 12-18.
Historii Ruchu Robotniczego (St. Rynek — Odwach) — g. 10-18.
Instrumentów Muzycznych (Stary Rynek 45) — g. 9-15.
Kultury i Sztuki Ludowej (Mostowa 7) — godz. 10-15.
Narodowe (Al. Marcinkowskiego 9) — g. 9-15.
Militarium (Cytadela) — godz. 12-16.
Przyrodnicze (Świerczewskiego 19) — g. 11-13.
Rzemiosł Artystycznych (Zamek Przemysława) — g. 10-15.
Wielkopolskie Muzeum Wojskowe (St. Rynek) — g. 10-15.

WYSTAWY
Pałac Kultury — „Wystawa grzybowa” — g. 9-13.
Muzeum Historii Ruchu Robotniczego (St. Rynek — Odwach) — „Początki socjalizmu w Poznaniu 1840-1881” — godz. 10-18.
Pawilon Meblowy (Swa rzędz, ul. Wrzesińska 32) — stała wystawa meblowa — g. 9-17.
Klub MPiK (Ratajczaka 39) — Międzynarodowa wystawa.
Szpital Miejski im. Strusza — chirurgia, internia, okulistyka (ul. Walki Młodych 5, tel. 511-11).
Stacja Pogotowia Ratunkowego m. Poznania (Chelmonskiego 20) obstu guje tylko na terenie Poznania wypadki uliczne i w miejscach publicznych, tel. 99; nagle zachorowania w domu — tel. 544-44 i 544-45, porady lekarskie, telefon 637-35, Ambulatoria czynne: chirurgiczne — cała doba; pediatryczne i internistyczne — g. 15-23; stomatologiczne — g. 20-7.
Wojewódzka Stacja PR — ul. Kościuszki 103, tel. 566-66).
Apteki: Al. Marcinkowskiego 11 (czynna cała doba); Dyżur nocny: Główna 53 i Starelocia 79.
Lekarz Weterynarii — Miejska Lecznica dla Zwierząt — ul. Grunwaldzka 249, tel. 672-414 — od 9-21 (w nocy — nagłe wypadki).

Ekonomista — istota zapoznana

O soba coraz więcej znacząca i potrzebna w każdym przedsiębiorstwie jest ekonomista. W dobie, kiedy wszystko robimy z ołówkiem w ręku, jego praca staje się wprost nieodzowna. Rozumiemy to dobrze wszyscy; traktując o tym zresztą także uchwała nr 224 z 1964 r., w której Rada Ministrów m. in. zobowiązuje jednostki gospodarki społecznej do wszechstronnej racjonalizacji i optymalizacji efektów społeczno-ekonomicznych wszelkiego rodzaju procesów gospodarczych — jak również do tworzenia służb ekonomicznych.

Jak realizowane są postanowienia tej uchwały RM w Ostrowie? Trzeba przyznać, że o ile w zakładach przemysłu kluczowego zagadnienia te rozstrzygnięcia są na ogół w sposób prawidłowy, o tyle dużo gorzej sprawa ta wygląda w innych przedsiębiorstwach.

Weźmy dla przykładu przemysł terenyowy. Poza Ostrowskim Przedsiębiorstwem Odzieżowym, które otrzymało od jednostki zwierzchniej polecenia zorganizowania służby ekonomicznej w tym roku i Miejskim Przedsiębiorstwem Gospodarki Komunalnej, gdzie służbę taką już powołano — w pozostałych przedsiębiorstwach funkcję ekonomisty pełni bądź główny księgowy, bądź różne osoby w innych

działach, bez wyraźnej więzi organizacyjnej. Zresztą powołanie służby ekonomicznej w Ostrowskim Przedsiębiorstwie Odzieżowym natrafia na poważne trudności nie tylko z braku kadr, ale i dodatkowych etatów. Z konieczności więc głównym ekonomistą musi tu być główny księgowy. Podobnie jest w Przedsiębiorstwie Paszowym, Zarządzie Budynków i Mieszkalnych. Gdzie indziej rolę tę z konieczności spełniają kierownicy działów. W jednym z przedsiębiorstw pracownik taki prowadzi oprócz tego sprawy: planowania produkcji, zatrudnienia i plac, kadr, sprawozdawczość z zakresu działu, sporządzanie list pracowników fizycznych i umysłowych, rozliczenia z zakresu plac, rozdzielnik plac, inne prace analityczne. Czy można się dziwić, że w takich warunkach prace ekonomiczne traktowane są tylko marginesowo?

Nie obserwuje się na tym od cinku inicjatywy jednostek nadzórnych, których pomoc ogranicza się na ogół tylko do instrukcji lub przesłania ramowych tematów prac. Do-

brze, ale kto i jak ma je zrobić? Brak jest jasno sprecyzowanej struktury organizacyjnej w przypadku nie wydzielania prac ekonomicznych w oddzielny dział. Brak jest opracowań wzorcowych i metodologicznych, Harmonogramów, określających potrzebę badań i ich kierunki — nie ma w ogóle.

Wynika stąd wniosek, że dużo jeszcze trzeba zrobić w niektórych ostrowskich przedsiębiorstwach, aby uchwała nr 224/64 Rady Ministrów mogła być uznana za prawidłowo realizowaną. Wydatna i wszechstronna pomoc jednostek zwierzchnich wydaje się być przy tym konieczna i niezbędna. Leży to w interesie wszystkich zakładów, dla których rachunek ekonomiczny i analizy ekonomiczne stanowią mając źródło informacji, potrzebnych kierownictwu do podejmowania prawidłowych decyzji. A o takie nam przecież wyłącznie chodzi — teraz i w przyszłości.

R. J.



JUBILEUSZ OSP

GRODZISK — Ochotnicza Straż Pożarna obchodziła ostatnio 75-lecie swego istnienia. Z tej okazji Miejsowa Spółdzielnia Inwalidów „Wielkopolska” ufundowała sztandar dla OSP, który odznaczono najwyższą odznaką strażacką — złotym medalem. Złotą odznakę otrzymał m. in. weteran grodziskiego pożarnictwa Hipolit Walda.

DIAMENTOWE GODY

60-lecie pożycia małżeńskiego obchodzili Bronisław i Bronisława Drogoszewscy z Grodziska odznaczni przed 10 laty Złotymi Krzyżami Zasługi. Jubilatowi życzenia złożył przewodniczący Prezydium MRN Stefan Zybura. (e)

OŚRODEK ZDROWIA

RAWICZ. — Mieszkańcy Pakosław w powiecie rawickim wybudowali w czynie społecznym Gromadzką Ośrodek Zdrowia. W uroczystości otwarcia wzięli udział przedstawiciele powiatowych władz partyjnych i administracyjnych. (ka)

Z hal i boisk



W międzynarodowym wyścigu kolarskim dookoła Jugosławii startuje 84 zawodników z 9 krajów. Pierwszy etap na ulicach Belgradu wygrał reprezentant NRD — Huster. Drużynowo zwyciężyła NRD.

Na nieoficjalnych mistrzostwach świata w klasie Finn, rozegranych we francuskiej miejscowości La Baule najlepsze miejsce z Polaków zajął Skalski z Poznania, sklasyfikowany na 23 pozycji. Regaty ukończyło 147 żeglarzy.

Przygotowująca się do międzynarodowego meczu z NRD reprezentacja Polski rozegrała mecz sparingowy z zespołem AZS-AWF. Wygrała reprezentacja w stosunku 4:1.

W turnieju siatkarskim o mistrzostwo świata Czechosłowacja pokonała po przeszło dwugodzinnej grze ZSRR 3:2.

300 kolarzy zgromadziło się o puchar tygodnika „Nowiny Głiwickie”. W wyścigu głównym dla zawodników I i II licencji na dystansie 146 km. triumfował po raz trzeci Kozłowski z międzyrzeckiej Odry przed Pawlowskim z LZS Łódź.

10 i 11 bm. odbędą się na torach łuczniczych KS Surma przy Al. Reymonta XIII Łucznicze Mistrzostwa Polski Juniorów. Okręg poznański reprezentowany będzie przez 25 zawodników.

W dniu dzisiejszym nastąpi otwarcie II wioślarskich mistrzostw świata w miejscowości Bled (Jugosławia). Udział biorą reprezentanci 32 państw.

Polski Związek Towarzystw Wioślarskich obchodzi w przyszłym roku 50-lecie swego istnienia. Z tej okazji projektowane są międzynarodowe regaty w Polsce.

Zawisza produkuje

Impreza nr. 1 ostatnich dni w stołecy Wielkopolski były trzydniowe, regaty kajakowe o mistrzostwo Polski seniorów i juniorów.

Tytuł drużynowego mistrza Polski wśród seniorów zdobył ponownie „Zawisza” Bydgoszcz. W punktacji drużynowej juniorów najlepiej spisali się załogi stołecznej Sparty i wrocławskiego SWOS-u.

Ostatni dzień mistrzostw nie przyniósł większych niespodzianek, zwyciężali faworyci.

W ostatnim dniu zawodów seniorów i juniorów rozgrywali finałowe wyścigi na dystansach długich. W dwójkach kobiet na 3000 m. bezapelacyjne zwycięstwo odniosła osada Motławy Gdańsk w składzie Doehring i Antonowicz w czasie 13:41,6, wyprzedzając osadę Spółni Warszawa o ponad 400 m. W jedynkach bezkonkurencyjną na tym dystansie była Marichlikowa z Warty Poznań przybyła na metę o ponad 350 metrów przed Szuszkiewiczową (Orzeł Szczecin).

W dwójkach kanadyjek na 1000 m. juniorów zwyciężyła nasza najlepsza osada reprezentacyjna Tomyslak i Maj z poznanej Warty wyprzedzając o ponad 500 metrów osadę KKW — 29 (Kraków).

Wśród seniorów w dwójkach kajakowych na 1000 m. doskonałą formę wykazali Piszcz i Jankowiak z poznajskiej Warty, uzyskując czas 3:40,9. W czwórkach na dystansie 1000 m. zwyciężyła Warta Poznań przed Orłem Szczecin, a w czwórkach na 500 metrów pierwszą była Spółnia przed Słazą i Skra.

pojedynki. Drugie miejsce zdobył lepszymu stosunkowi małych punktów zdobył Skublicki Karpata Krosno 8 zwycięstw przed Calinskim Spółnia Warszawa również 8 zwycięstw. Na czwartym miejscu uplasował się A. Domicz Włókniarz Łódź 6 punktów.

„Szlagerem” 2 rundy I ligi hokeja na trawie było spotkanie między aktualnym mistrzem Polski Grunwaldem (Poznań) a Wartą Poznań. Mecz stojący na dobrym poziomie zakończył się zwycięstwem Warty 3:2. Dnia przedniego walczyli rozgromili miejscowego rywala drużynę z Chy 7:2. Wielokrotny mistrz Polski Sparta Gniezno pokonała kolejno LKS Rogowo 5:0 oraz Start Gniezno 3:0. Stella Gniezno zdobyła również 4 punkty wygrywając ze Startem 4:0 oraz z LKS Rogowo 5:1. Lech (Poznań) zremisował z Polonią (Środa) 1:1. Ta ostatnia przegrała z Grunwaldem (Poznań) aż 0:7.

Siemianowiczanka pokonała Piastą Gliwice 2:0, a AZS Katowice wygrał z Gliwiczankami 3:0.

IV pływacka Spartakiada Włókniarzy zakończyła się zwycięstwem dzielnicę Poznań — Wilda — 2.291 pkt. przed Kaliszem — 2.219 pkt., Poznaniem Jeżyce — 2.119 pkt., Poznaniem — Grunwaldem — 1.428 pkt., dzielnicą Poznań Stare Miasto — 1.378 pkt., Wolsztynem — 337 pkt., Ostrowem — 326 pkt. i Obornikami — 93 pkt.

W V Ogólnopolskim Festiwalu Szachowym w Augustowie drużyna Poznań w składzie: W. Schmidt, M. Nowacki, R. Bernard i P. Erenski zajęła pierwsze miejsce i zdobyła „Puchar Miast”. Indywidualnie wygrał W. Schmidt z Poznania. W zawodach o Puchar Podlasia zwyciężył zespół łódzkiego Startu przed Poznaniem i Drukarzem W-wa.

Rozegrany w Krakowie, tradycyjny turniej tenisowy o puchar Mycielskiego zakończył się w grze pojedynczej zwycięstwem Gasiorka (Warta Poznań). Pokonał on w finale Kubatego (Nadwiślanin Kraków) 6:4, 6:1.

W grze pojedynczej kobiet zwyciężyła Calńska (Sparta Warszawa) wygrywając finałowy pojedynek z Filipówną (Olimpia Poznań) 6:3, 9:7.

W Koszalinie rozegrano międzynarodowy turniej koszykówki kobiet z udziałem Voinity (Rumunia), Start (Lublin), Czarnych (Szczecin) — oraz Bałtyku (Koszalin).

Pierwsze miejsce zdobyły koszykarki rumuńskie — 5 pkt. przed zespołem Czarnych również 5 pkt.

Sensacją i kolejką spotkań ligi bokserskiej była porażka lidera nowohuckiego Hutnika w Białym Boku z BBT-em 8:12. Obecnie na prowadzenie wysunęła się stołeczna Gwardia, która po zwycięstwie nad LTS Głiwicami 11:9 została jedynym niepokonanym zespołem w I lidze. Boksery Stali Stalowa Wola, którzy wygrali z Zawiszą Bydgoszcz 18:2 i Calbo Gliwice pokonując Polonię Gdańsk 11:9, zwrócili się listami zdobytych punktów z hutnikami.

W Rzeszowie odbyło się między narodowe spotkanie pikarskie pomiędzy miejscowym Walterem i radziecką drużyną „Naftienik” z Drohobycza. Wysokie zwycięstwo odnieśli goście 5:1 (3:0).

Drugi występ na Śląsku pierwszoligowego zespołu pikarskiego NRD Dynamo Berlin zakończył się porażką Niemców w spotkaniu z I-ligowym zespołem GKS Katowice 0:1.

W stołecznych zakończyły się finały drużynowych mistrzostw Polski w tenisie juniorów. Pierwsze miejsce po 3 zwycięstwach wywalczyli wychowankowie trenera Korneluka, młodzi tenisowiści Sopotkiego Klubu Tenisowego. Wicemistrzami zostali juniorzy Baldonu Katowice — 2 zwycięstwa, przed AZS Warszawa — 1 zw. i Spartą Szczecin — 1 zw.

Bukaty na eksport



„Polska kultura”

To tytuł książki, która została wydana nakładem Państwowego Wydawnictwa Ekonomicznego. Pierwsza część nakładu ukaże się w październiku br. w związku z mającym się odbyć w Warszawie Kongresem Kultury. Cały nakład wydany zostanie do końca listopada br. Objętość książki około 360 stron, około 300 ilustracji oprawa płócienna, obwoluta plastikowa, opracowanie graficzne Stanisława Zamcznika. Cena jednego egzemplarza wersji polskiej około 95 zł. Cena wersji obcojęzycznych około 120 zł.

Głównym założeniem książki jest przedstawienie w sposób syntetyczny procesów rozwojowych kultury narodowej w Polsce.

Procesy te zostaną ukazane na tle tysiącletniej historii państwa polskiego oraz postępujących tradycji polskiej kultury. Książka adresowana do masowego czytelnika w kraju i za granicą posiada trwałą wartość poznawczą. Wydana będzie w pięciu identycznych wersjach językowych: polskiej, rosyjskiej, angielskiej, francuskiej i niemieckiej.

Zamówienia na książkę „Polska Kultura” przyjmują księgarnie w Poznaniu: nr. 2 ul. Armii Czerwonej 69, nr. 6 ul. Głogowska 54, i księgarnia Literacka ul. 27 Grudnia 23, a na terenie województwa księgarnie: w Kaliszu, Pile, Lesznie, Koninie, Gnieźnie i Ostrowie Wielkopolskim. (Stach.)

Coraz więcej państwowych gospodarstw rolnych w Wielkopolsce specjalizuje się w hodowli bydła, zwłaszcza młodych bukatów przenaczonych głównie na ubój eksportowy.

Na zdjęciu: bukaty na wybiegu w gospodarstwie Buszewo w powiecie szamotulskim.

Fot. M. Różański

600-lecie Mikstatu

Małe miasteczko Mikstat w ubiegłą niedzielę rozpoczęło swoje Dni. Na uroczystości te przybyli członkowie Egzekutywy KP PZPR na czele z I sekretarzem KP — Wiktorem Górnym, członkowie Prezydium PRN na czele z przewodniczącym Antonim Ślusarczykiem. W godzinach przedpołudniowych ulicami miasta przeszedł pochód na rynek, gdzie odbył się wiec manifestacyjny, a potem koncert orkiestry Fabryki Urządzeń Mechanicznych z Ostrzeszowa oraz Chóru Męskiego „Arion” z Poznania.

Bardzo okazałe wypadły uroczystości dożynkowe. Korowód dożynkowy przejechał z sokoł z Mikstatu do Komorowa, po czym w samym Mikstacie odbyła się bogata część artystyczna w wykonaniu miejscowych zespołów artystycznych. „Dni Mikstatu” trwać będą do 11 września włącznie. (hp)

Powiatowy Konkurs Orek w Pleszewskim

W końcu sierpnia odbył się Powiatowy Konkurs Orek na polach Rolniczej Spółdzielni Produkcyjnej w Fabianowie (powiat Pleszew), która z roli gospodarza wywiązała się wzo rowo. Do konkursu przystąpiło 24 czołowych traktorzystów z powiatu pleszewskiego. Najlepsze przygotowanie wykazali traktorzyści z kółek rolniczych. W wyniku konkursu I miejsce przyznano J. Pawłacykowi z Kółka Rolniczego w Czerminiu — nagroda radioodbiornik, II miejsce przypadło Tadeuszowi Ciebielskiemu z PGR Malinie — nagroda równie radioodbiornik, III miejsce zdobył Jan Woś traktorzysta z Kółka Rolniczego w Czerminiu, który w nagrodę otrzymał odkurzacz elektryczny. (iki)

Spółki wodne działają

Powiat pleszewski posiada 18 spółek wodnych oraz 14 spółek drenarskich, obejmujących swym zasięgiem w 1965 r. 13 400 ha, w bieżącym roku spółki zagospodarują obszar 20 000 hektarów.

Ustalony program działania przewiduje dla Spółki Wodnej w Choczcu zagospodarowanie łąk na obszarze 360 ha (dla wsi Chocz, Józefów i Olesiec Nowy). Spółka Wodna w Lubo mierzu, oprócz konserwacji i eksploatacji istniejących urządzeń wodno-melioracyjnych, założy nowe drenowanie na obszarze 150 ha. W Taczanowie nowe drenowanie obejmą obszar 100 ha, w Jedle kontynuować się będzie melioracja łąk na obszarze 600 ha, obejmując wsie Tursko, Jedlec, Macew i Kuchary. (iki)

W trosce o wypoczynek

Zarząd i Rada Zakładowa PSS w Obornikach w trosce o swoich byłych pracowników, obecnie emerytów i rencistów, urządziła ostatnio piękną wycieczkę autokarem do Muzeum w Kórniku i Rogalinie, w której wzięło udział 35 osób.

Zorganizowano również wycieczkę dla produkujących pracowników autokarem do Szczecina i Świnoujścia. Podobną wycieczkę dla pracowników i wyróżniających się członków komitetów sklepowych PSS planuje się na tej samej trasie w połowie września br. (ros)

Odpowiadamy

Irena D. Wąsosz — Prosimy napisać dokładnie o jakie szkoły chodzi, chętnie pomożemy. (1890)

Jan B. Z Leszna — Podajemy adres: Zasadnicza Szkoła Rolnicza w Kosowie pow. Gostyń (tel. Gostyń 410).

Adela z powiatu O. — Dziecko w wieku szkolnym powinno spożywać nie mniej niż 1/2 litra mleka dziennie. (1637)

Kazimierz L. z Ł. — Podajemy adres: Stołeczne Biuro Matrymonialne „Syrenka” Warszawa, ul. Elektoralna 11. (1628)

Stacy czytelnik M. K. z poznajskiego — Prosimy o podanie dokładnego adresu, odpowiemy listownie. (1703)

Pogorzelczyk Mylin — Niestety, nie znamy żadnej instytucji, która skupowałaby świnki morskie. Może byłoby dobrze gdyby Pan dał ogłoszenie do gazety. Każde słowo drukowane kosztuje 5 zł. (1853)

A. Z. — Technikum Ceramiki Budowlanej w Krotoszynie mieści się przy ul. Mickiewicza 11. (970)

E. S. z Grodziska — Roślinę należy umyć letnią wodą a następnie spryskać wywarem z tytoniu (szczyptę tytoniu zalać wodą letnią i postawić na 24 godziny, następnie przecedzić i spryskać kwiat). (1354)

Władysław K. Międzychód. — Winę osadził Sąd, a przepisy o ruchu drogowym stwierdzają, że należy zachować ostrożność na przejazdach tak strzeżonych jak i niestrzeżonych. Informację o wypadku otrzymaliśmy z Polskiej Agencji Prasowej. (1464)

Wrzesień	Melchiora
7 Środa	Środa: 5.11—18.29

TEATRY

W POZNANIU

POLSKI — g. 19 „Król wściegł”; NOWY — g. 19 „Bliźniaki z Wenecji”; OPERA — nieczynna; OPERETKA — g. 19 „Eksportowa żona”; MARCINEK — g. 11 i 17 — „Miś Rym Cim-Ci”.

KINA

W WOJEWÓDZTWIE

CHODZIEŻ — Ceramik: „O czymś innym”; Noteć: „Kapral i inni”; Człowiek, który wątpi”; CZARNKÓW: „Cisza”; GNIEZNO — Lech: „Pieski świat” (Mondo cane); Polonia: „Winnetou” I i II s.; GOSTYŃ: „Ameryka oczyma Francuza”; JAROCIN — Echo:

6 „GŁOS WIELKOPOLSKI” AB 7 IX 1966 Nr 212 (7019)

WIEC: „Zbrodnia doskonała”; WOLSZTYN: „Morderca na urlopie”.

W POZNANIU

FOTOPLASTIKON — g. 12—21 „Paryż 1960”.

RADIO

ŚRODA: PROGRAM I — Fala 1322 m i UKF (od g. 16 do 19 i od 23 do 3) 69,74 MHz: 16 Początek aud.; 16.01 „Popołudnie z młodzieżą”; 18 Konc. dla wczasowiczów; 18.43 „Kwadrans z dedykacją”; 19 Radio-Reklama; 19.10 „Wiejskie spotkanie”; 19.25 „5 minut o wychowaniu”; 19.30 Konc. żyć; 19.45 „Motokwadrans”; 20.26 Wiad. sport.; 20.30 Wicemistrz literacko-muzyczny; 20.35 Poetycki koncert żyć; 21.05 Konc. Chopinowski z nagrań I. Friedmana; 21.35 „Odpowiedzi z różnych szuflad” 21.50 — Konc. żyć; 22.05 Miłośników muzyki poważnej; 22.30 Mały relaks — „Tresowany motyl” humoreska; 22.45 Tydzień Kultury Bułgarskiej w PR.; 23.10 Wiadom. sport.; 23.15 Mistrzowie Baroku; 0.05 Program nocny z Łodzi; 0.55 Kalendarz Ra-

diowy; 1.05 d. c. programu nocnego.

WIADOMOŚCI: 17.55, 20, 23, 24, 1, 2, 2.55.

PROGRAM II — Fala 407 m i UKF 66,62 MHz: 3.15 Po jednej piśmie; 8.30 Aktualności; 8.50 Mówi Technika „Łazienkowa biel”; 9 — Dla kl. I i II „Z piosenką jest nam wesoło”; 9.20 Mel. rozrywk.; 10 „Spotkanie z pisarzami” aud. poświęcona P. Gojawiczyńskiej; 10.20 Konc. dla wczasowiczów; 11 „Mezyczyźni” — fragm. pow.; 11.20 „Jesień w melodii i piosence”; 11.40 „Krewni” — fragm. pow.; 12.25 Muz. ludowa; 12.45 „Czas do brych gospodarzy”; 13 Dla kl. I i II „Przygody Czarnego Noska”; 14 „List z Polski”; 14.15 Kwadrans z Zesp. Instr. „Tajfuny”; 15.05 — „Nasze spotkanie”; 15.30 Dla dzieci starszych pog. dr. J. Zabińskiego; 15.50 Muz.; 16.05 Public. międzynarodowa; 17.25 „Za Odrą i Nysą”; 17.50 Aud. oświatowa; 18.10 Aud. młodzieżowa; 18.25 Tanczone rytmy; 18.45 „W dewizowym kręgu” — fel. 19.05 Studio Współczesne „Tariki” słuch.; 20.25 H. Berlioz: Fragm. instrumentalne i

wokalne opery komicznej „Beatrix i Benedykt” — wg Szekspira z tekstem Berlicza; 21.40 — Muz. rozrywk. i tan.; 22.20 Rozmowa literacka; 23.30 Po III Międzynarodowym Festiwalu Muz. Kameralnej w Płodwiwie; 23 Muz. taneczna.

WIADOMOŚCI 5, 6, 7, 8, 12.05, 15, 16, 19, 21, 23.50.

TELEWIZJA

ŚRODA: 9.55 Dla kl. VII „Komitet blokowy działa” z cyklu — „Wychowanie obywatelskie”; 10.25 „W matni” — cz. II filmu TV polskiej z cyklu „Powrót doktora von Kniprod”; 10.40 25-ta lekcja języka rosyjskiego; 17.05 Wiadom.; 17.10 Dla dzieci film z serii „Przygody Błękitnego Rycerzyka”; 17.25 PKF; 17.35 Informator turystyczny; 17.45 Spokojnie i słonecznie — film z serii „Dzień pokoju” (ode. bułgarski); 18.15 „Arcydzieła muzyki” — prezentuje Leonard Bernstein „Co to jest jazz?”; 18.45 Wszelchnia TV — „Świat majarstwa” — program z cyklu „Jak patrzeć na dzieło sztuki” — przed kamerą prof. dr J. Białostocki;

15.20 Dobranoc i dziennik; 20 „Dziennik”; 20.15 „W młot” — cz. II filmu TV polskiej z cyklu „Powrót doktora von Kniprod”; 21.15 „Światowid” — cz. 2 z cyklu wydarzeń międzynarodowych; 21.40 Gruziański Zespół Estradowy „Dielo” — film; 22.05 Dziennik. CZWARTEK: 11.55 Język polski dla kl. VII — „Jan Kochanowski z cyklu „Spotkania”; 16.50 25 lekcja jęz. franc.; 17.10 Program dnia; 17.15 Wiadomości; 17.20 „Tylko dla pań” — magazyn; 17.40 Film z serii „Michał Anioł i jego czasy”; 18.10 „Kompozytorzy dawnej Warszawy” — program muzyczny; 18.40 „Tysiąclecie” — reportaż; 19.20 Dobranoc i Dziennik; 20 Przemówienie ambasadora Korejskiej Republiki Ludowej Demokratycznej; 20.15 TV Prześnit; 20.40 „Bomha na głównej ulicy” — fab. film prod. angielskiej (I. 16); 21.40 „Pod miotłą” — fab. film prod. angielskiej (I. 16); 22.10 Dziennik; 22.20 Program na jutro; 22.25 Lekcja jęz. franc. TV zastrzega prawo do zmian